Cena egz. 10 gr.

K[illegible]IER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK [illegible]

Sroda 13 stycznia 1937 r. Nr. 13

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

W dniu 10. stycznia 1937 r. zmarł ś. † p.

Dr. EUGENIUSZ SCHÖNBORN

DŁUGOLETNI i NACZELNY LEKARZ WETERYNARII ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO POWIATU BĘDZINSKIEGO.

W Zmarłym traci Związek Samorządowy sumiennego i oddanego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

WYDZIAŁ POWIATOWY w BĘDZINIE.

Cień Parylewiczowej w Sejmie

podczas dyskusji nad resortem Min. sprawiedliwości

WARSZAWA, 12.1 (tel. wł.). Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zabrał głos minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski, który wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone zagadnieniom wymiaru sprawiedliwości.

Min. Grabowski omówił t. zw. przestępstwa przeciwpaństwowe, dalej przeszedł do roli sędziów i prokuratorów, omówił problem młodzieży prawniczej, reformę studiów, adwokatury i więziennictwa.

Po przemówieniu min. Grabowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabrał głos pos. Szczepański, który m. in. zwrócił uwagę na wadliwość naszego prawa o spółkach akcyjnych, które pozwala na grasowanie u nas bezimiennemu kapitałowi międzynarodowemu. Jeśli chodzi o instytucję sądów przysięgłych, mówca uważa ją za przeżytek. Mówiąc następnie o adwokaturze, p. Szczepański oświadcza m. in.

Słusznie powiedział p. minister, że stan adwokacki spełnia ważną rolę. P. minister w związku z tym zainteresował się poziomem moralnym adwokatury. Do tego należy dodać także jej skład narodowościowy, który w Polsce przedstawia wiele do życzenia. Ja w tej chwili jako adwokat jestem przedstawicielem mniejszości w adwokaturze. Nie jest to kwestia tylko koniunktury zawodowej, ale właśnie kwestia tej roli kulturalnej, jaką adwokatura ma spełniać w państwie.

Następnie zabrał głos pos. Mincberg: Stał się on już na trenie sejmowym postacią wprost groteskową. Jego stałe pretensje, żale i wymyślania przestały już robić jakiekolwiek poważne wrażenie. Pos. Mincberg wypowiedział się przede wszystkim za zmianą paragrafu, który nakłada karę za lżenie narodu polskiego. Opowiada on, jak to raz postawiono w stan oskarżenia żyda, gdy tymczasem był on niemową i nie mógł przestępstwa tego popełnić (głosy: Panie Mincberg, to kawał!). Mówca demonstruje następnie kalendarz wydany przez Samoobronę Narodową w Poznaniu, w którym napisano, że żydzi w roku 1920 strzelali do Polaków i domaga się, aby tego rodzaju przestępstwa były ścigane, jako lżenie narodu polskiego. (liczne głosy: Ale tak było! W Wilnie strzelano i rzucano granaty ręczne). Wreszcie poseł Mincberg przytacza wypadek, który go samego spotkał w Łodzi, gdzie sędzia śledczy oświadczył mu, że dla niego nie są ważne dowody i zeznania, ale rasa. (głosy: To denuncjacja!). Pos. Mincberg zwraca się wreszcie z zapytaniem do ministra czy prawdą jest, jakoby został ostatnio wydany okólnik, żądający od ubiegających się o stanowiska w służbie sądowej wypełnienia formularza, odpowiadającego zasadom rasizmu.

Na chwilę zjawił się na sali cień aferzystki Parylewiczowej. Zahaczył o tę sprawę poseł Hyla:

„Chcę się ustosunkować do tej sprawy, mówił, nie w ten sposób, abym chciał bronić tej osoby, bo sądzę, że niedługo przewód sądowy w należyty sposób wykaże jej winę, ale chodzi mi o to, że przy tej sposobności został rzucony, cień na całe sądownictwo małopolskie. Pochodzę z tego terenu i śledząc przebieg tej sprawy nie widziałem do dziś, ani jednego faktu, któryby stwierdził, że sądownicy protegowani przez Parylewiczową, są zawieszeni lub przeniesieni.

(W numerze jutrzejszym zamieścimy dosłowny tekst mowy min. Grabowskiego. — przyp. Red.).

Obawiają się

ZAMACHU NA TROCKIEGO

MEXICO CITY, 12.1. Trocki przybył wczoraj do Coyoecan, gdzie zamieszkał w domu jednego z swych przyjaciół. Siedziba Trockiego jest dniem i nocą strzeżona przez agentów policyjnych, gdyż władze meksykańskie obawiają się zamachu na życie Trockiego ze strony komunistów.

Sensacyjny proces

W WILNIE

WILNO, 12.1 (tel. wł.). Sensacyjna sprawa karna rozpatrywana jest w Sądzie okręgowym. Przed sądem staje 24-letni eks-student Kozłowski, oskarżony o zamordowanie w celu zysku właścicielki mieszkania, u której odnajmywał pokój, Anny Dymitrowicz, poćwiartowanie jej zwłok i częściowe spalenie ich.

Kozłowski na sądzie tłumaczy się, że Dymitrowiczowa zmarła śmiercią naturalną on zaś starał się zwłoki ukryć w obawie, żeby nie padło na niego podejrzenie o morderstwo.

NARODOWY KONGRES HINDUSKI

Obrany na prezydenta narodowego kongresu hinduskiego (odbywającego się w Tilaknagar) bojownik o niepodległość Indii Pandit Nehru, wieziony jest triumfalnie w lektyce, którą ciągną 3 pary białych wołów.

Zgon biskupa Bromboszcza

We wtorek o godz. 3 rano zmarł w szpitalu Elżbietanek w Katowicach ks. biskup-sufragan diecezji śląskiej dr. Teofil Bromboszcz, przeżywszy lat 50.

Śp. ks. biskup dr. Bromboszcz cierpiał od kilku lat na złośliwą anemię i chorobę śledziony, dlatego też stale musiał pozostawać pod opieką lekarzy. Ostatnio stan zdrowia Dostojnego Chorego pogorszył się do tego stopnia, iż musiał się udać do szpitala Elżbietanek na kurację, gdzie przebywał od dwóch miesięcy. Pomimo cierpień Pasterz spełniał niemal do ostatniej chwili swe obowiązki, interesując się żywo sprawami diecezji.

W ciągu ostatnich dni nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia ks. biskupa. Tracił stale przytomność, a wczoraj rano oddał Bogu ducha.

Zwłoki śp. ks. biskupa dr Bromboszcza znajdują się jeszcze w szpitalu Elżbietanek, skąd zostaną przewiezione do kaplicy w gmachu Kurii Biskupiej, gdzie będą wystawione na widok publiczny.

Marsz. Smigły-Rydz

przybył do Zakopanego

ZAKOPANE, 12.1 (tel. wł.). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Marszałek Śmigły - Rydz, wyjechał do Zakopanego na odpoczynek.

Marszałek przybył do Zakopanego w towarzystwie małżonki z adiutantem rtm. Mańkowskim.

Wysiadającego Wodza Naczelnego, który przybył w charakterze prywatnym, powitał na dworcu komendant sanatorium wojskowego w Kościeliskach ppłk. Rymaszewski. Następnie Marszałek Śmigły - Rydz wraz z otoczeniem odjechał autem do sanatorium wojskowego w Kościeliskach i zamieszkał w willi, sąsiadującej z sanatorium, t. zw. „Dworku", w którym mieszka zazwyczaj podczas pobytu w Kościeliskach P. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Wódz Naczelny przybył do Zakopanego w celach rekonwalescencji po ostatniej niedyspozycji. Marszałek czuje się obecnie doskonale i jest w świetnym humorze.

Z zemsty wysypał

PIEPRZU DO CHLEBA

POZNAŃ, 12.1 (tel. wł.). Zenon Lubiś, czeladnik piekarski z Poznania, został skarcony przez swego szefa za lenistwo. Pragnąc się zemścić, wysypał do ciasta chlebowego większą ilość pieprzu i zbiegł.

Nazajutrz rano liczni klienci przybiegli do piekarza z awanturą, grożąc zdemolowaniem lokalu. Mściwego piekarczyka poszukuje policja.

Z pobytu gości holenderskich w Krynicy

Sensacyjne pogłoski o przyjeździe ks. Windsoru

KRYNICA, 12.1. (Tel. wł.) Książęca para holenderska w dalszym ciągu budzi powszechną senzację. Już wiele osób miało okazję być przedstawionymi ks. Juliannie i ks. Bernardowi, którzy, jak wiadomo, mieszkają w „Patrii", jadają na ogólnej sali i zachowują się tak, jak przeciętni turyści.

TO JUŻ DAWNY ZAMIAR

W czasie rozmowy ks. Bernard podkreślił, że wybierał się do Polski na kilka tygodni przed ślubem, żeby osobiście poznać warunki, w których mieliby spędzić miodowy miesiąc. Na przeszkodzie temu stanęły trudności techniczne, wobec czego wysłano jednego z członków dworu. Zamiar wyjazdu do Krynicy powstał dość dawno, utrzymywano go jednak w wielkiej tajemnicy. Oprócz małżeńskiej pary o tym zamiarze wiedziały dwie osoby, należące do najbliższego otoczenia oraz królowa Wilhelmina.

„FOTOGRAFOWAĆ — NIE!"

Młoda para zaopatrzyła się przed wyjazdem w słownik polsko-niemiecki oraz przewodniki, mapy itp. Przestudiowała gruntownie historię Polski oraz zapoznała się z geografią naszego kraju. Wszystko to, o czym dowiedzieli się, jeszcze bardziej zachęciło książęcą parę do spędzenia miodowego miesiąca w nieznanym im dotychczas kraju. Ks. Julianna nauczyła się szeregu słów polskich. Wielką też niespodzianką było dla służby hotelowej, kiedy na zapytanie po niemiecku, czy księżna zje obiad na dole, usłyszano w odpowiedzi: „Proszę tak". Poza tym księżna umie mówić po polsku: „Dobrze", „nie", „która godzina", „jak jechać" i w pewnej chwili, kiedy fotografowie oblegli ją w czasie zjazdu na nartach ze wzgórza, zawołała: „Fotografować nie!"

Książęca para interesowała się stosunkami studenckimi w Polsce, zdradzając znajomość kilku uniwersytetów, m. in. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jak wiadomo, księżna bezpośrednio przed wyjściem za mąż studiowała w wyższej szkole w Holandii.

KRÓLOWA WILHELMINA

Krynica szczególnie interesuje się, jak długo księstwo zostaną? Okazuje się, że nie jest to jeszcze ustalone i nawet w pewnym stopniu zależne od królowej matki Wilhelminy. Królowa holenderska przeprowadziło wczoraj ze swą córką dłuższą rozmowę telefoniczną; pozwalają domysły, że mowa była o spotkaniu młodej pary z królową. Królowa interesowała się, jakie są warunki pobytu w Krynicy, czy hotel jest wygodny, czy pogoda dopisuje itd. Nie jest wykluczone, iż pod koniec pobytu książęcej pary zawita do Krynicy królowa Niderlandów.

Z innej znowu strony wiadomo, że królowa Wilhelmina zamówiła na dzień 16 bm. apartament w hotelu „Igels" w Tyrolu. Mieszkała tam już rok temu przez dłuższy czas i prawdopodobnie spędzi miesiąc w Austrii. Możliwe więc, że młoda para spotka się z matką w drodze powrotnej z Polski.

Książę oświadczył na zapytanie, jak długo pozostanie w Krynicy, że będzie się starał doczekać przyjazdu Jana Kiepury, którego zna osobiście i którym jest zachwycony. Zresztą poniekąd zobligował do tego Jan Kiepura, który parokrotnie telefonował z Brukseli do Krynicy, zapytując, jak się czują państwo młodzi w jego hotelu, książę odpowiedział, że jest z pobytu zachwycony i będzie bardzo zadowolony z możności osobistego podziękowania za tak serdeczną opiekę.

Kiepura zapowiedział swój i żony przyjazd do Krynicy za tydzień.

KS. WINDSOR PRZYJEDZIE?

Po Krynicy rozniosła się pogłoska, że ma zamiar przyjechać tam b. król Anglii, Edward VIII, obecny ks. Windsor. Znajduje się on stosunkowo niedaleko, bo w Austrii na zamku bar. Rotszylda, a że zna się dobrze z ks. Julianną, którą bardzo lubi i ceni, więc, rozumują kryniczanie, na pewno zechce jej złożyć osobiste życzenia.

Pogorszenie stanu zdrowia

Ojca świętego

RZYM, 12.1. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia Ojca św. po źle spędzonej nocy pogorszył się tak, że zawezwano pośpiesznie lekarza profesora Milaniego, który pozostawał przy łożu papieskim do godz. 8.30. W kołach watykańskich daje się zauważyć pewien wzrost obaw, chociaż nie można jeszcze mówić o bezpośrednim niebezpieczeństwie. Na wszelki wypadek zwiększono liczbę posterunków straży szlacheckiej w apartamentach papieskich, które to zarządzenie przewidziane jest w ceremoniale na wypadek śmierci papieża.

Ojciec św., jak donosi korespondent Havasa, o świcie, po niespokojnej nocy odczuwał tak silne bóle w prawej nodze, że otoczenie jego postanowiło wezwać telefonicznie lekarza. Po uspokajających zastrzykach bóle ustąpiły i Ojciec św. mógł przyjąć kardynała Pacellego, a następnie podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Pizarro. W kołach watykańskich przypuszczają jednakże, że w stanie zdrowia papieża, który się polepszył nie nastąpi pogorszenie.

4-ch członków Str. Narodow.

wysłano do Berezy

Jeden z warszawskich dzienników po południowych donosi:

W nocy z piątku na sobotę wywieziono do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej 4 działaczów Stron. Narodowego w powiecie Wysoko - Mazowieckim. Są to: Aleksander Kieraki, Kazimierz Szerszeń oraz bracia Jan i Józef Pogorzelscy. Bracia Pogorzelskich, rolników z pow. Wysoko - Mazowieckiego, wywieziono do Berezy Kartuskiej powtórnie. Już w 1935 roku przebywali oni ponad siedem miesięcy w miejscu odosobnienia.

W związku z akcją władz w sprawie zajść przeciwżydowskich w Czyżewie, powiat Wysoko - Mazowiecki stał się jedynym w Polsce terenem skąd wywozi się do Berezy członków Stron. Narodowego. W okresie ostatnich trzech tygodni wywieziono z tego powiatu siedmiu narodowców, a mianowicie: — obok wymienionych poprzednio, adw. inż. Mariana Jursza, Albina Organińskiego i Stefana Kraszewskiego. Wszyscy wywiezieni do Berezy są czynnymi działaczami Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu.

Od czasu istnienia Berezy, powiat Wysoko - Mazowiecki dostarczył w największej ilości wywiezionych do obozu odosobnienia narodowców, a mianowicie 11-tu.

W ciągu z górą dwu lat do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłano kilkudziesięciu Polaków, w tym 49 członków Stron. Narodowego. Sześciu członków stronnictwa zsyłano tam dwukrotnie.

Jan Kiepura załatwia tranzakcje

tylko za... gotówkę

WARSZAWA, 12.1 (tel. wł.). Ostatni swój dłuższy pobyt w kraju na wiosnę ub. roku sławny śpiewak Jan Kiepura spędził nie tylko na odwiedzaniu rodziny i koncertowaniu.

Przebywając w Warszawie, Kiepura dokonał kilku tranzakcyj handlowych, lokując pokaźne kapitały m. in. w placach, które nabył przy nowopowstałej Alei Niepodległości, w reprezentacyjnej dzielnicy, która powstanie, przy pl. Unii Lubelskiej oraz przy ul. Marszałkowskiej 16.

Na tamtych placach mają powstać piękne pałace, ozdoba obu arterii, natomiast na placu przy ul. Marszałkowskiej miała stanąć luksusowa kamienica czynszowa.

Tymczasem niedawno na parkanie okalającym plac wywieszono tablicę zawiadamiającą o sprzedaży placu.

Według biura, które ma pełnomocnictwa od Kiepury, plac posiada powierzchnię 2.000 m. kw. Cena za metr wynosi 240 zł., co za całość wyniesie 480.000 zł., razem zaś z opłatami i t.p. okrągło pół miliona zł.

Tranzakcja jest wyłącznie gotówkowa, o żadnym, nawet najmniejszym kredycie, mowy nie ma.

Na parceli, która ma pozwolenie na ok. 70 proc. zabudowy, może stanąć kamienica o 7 kondygnacjach.

Dwa wyroki kary śmierci

W POZNANIU

POZNAŃ, 12.1 (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał dziś na karę śmierci groźnych bandytów Klemensa Kotłowskiego i Frankiewicza.

KTO WYGRAŁ?

10.000 zł. na n-ry: 45226 57214 94179 124865 184684.

5000 zł. na n-ry: 67218 164540.

2000 zł. na n-ry: 11576 22704 29013 39751 56948 62140 65266 72061 81089 86248 95681 99644 114561 121836 133159 154476.

1000 zł. na n-ry: 1586 3124 8255 27305 28693 39810 46269 40615 46295 47081 56309 65443 65765 68555 74734 86442 95821 103994 111975 126714 134208 141273 142488 147631 148511 151533 153434 155852 169261 178578 193461 194349.

25.000 zł. na n-ry: 49779.

10.000 zł. na n-ry: 24366 58639 68146 78344 80999 111269 167172.

5000 zł. na n-ry: 20718 102151 122293 179342.

2000 zł na n-ry: 4537 18589 34890 35479 45124 56801 64264 70588 79389 94420 101085 115588 118004 122575 127787 128702 139162 150678 157091 171429 177999 189344.

1000 zł na n-ry: 9976 13760 18039 23877 26957 29212 42210 45499 51378 52529 58725 74021 78262 89705 99288 109712 109830 114518 119988 124128 141598 143339 150892 [illegible] 167229 178083 176837 178765 179094 186559 190160.

OFIARY

Robotnicy Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc. w Sosnowcu wpłacili na F. O. N. zł. 76.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

66) —

Lady Margaret siedziała spokojnie, a im większe sumy przegrywała, tym wyżej stawiała. Raz przecież musiała się skończyć ta seria przegranych i wówczas jedna jedyna gra mogła przywrócić początkowy stan posiadania.

Nadinspektor, senny i znudzony, spoglądał na zielone stoliki, ale wzrok jego ani na chwilę nie opuszczał lady Shelley Interesowała go bardzo ta wysoka kobieta, co z niebywałym spokojem przegrywała coraz poważniejsze sumy. Niemniej ciekawym okazem był kolega Elliot, inkasujący bez zmrużenia oka banknoty, z których każdy przewyższał jego kwartalne uposażenie.

Murphy westchnął głośno i wzrok jego zetknął się z zaskoczonym trochę spojrzeniem Hearsona, który szybko podszedł do niego.

— Proszę mi wybaczyć — że więcej do pana nie zajrzałem — usprawiedliwiał się żywo — ale sądziłem, że pan już udał się na spoczynek. Był pan taki zmęczony...

— Potwornie — potwierdził nadinspektor skwapliwie — ledwie się trzymałem na nogach, ale potem uciąłem sobie małą drzemkę i teraz znów czuję się nienajgorzej.

— Ciekaw pan gry — zapytał Hearson uprzejmie — a może sam pan grywa? Z przyjemnością postarałbym się o odpowiednich partnerów dla pana. Oczywiście, z wykluczeniem hazardu — dodał żywo, widząc przerażone spojrzenie Murphy'ego — myślę o solidnym bridge'u. Ja osobiście jestem zdecydowanym przeciwnikiem tego szaleństwa karcianego, ale co zrobić, kiedy większość naszej publiczności domaga się tego gwałtownie. Dlatego to nabyliśmy koncesję, jak panu może wiadomo — wyjaśnił usprawiedliwiająco.

— A tak, wiem o tym — potwierdził nadinspektor i — uważam, że wszystko jest w najlepszym porządku. Z jakiej racji na przykład taki źle uposażony urzędnik, jak mój kolega Elliot, miałby stracić okazję do wygrania takiej kupy złota — ciągnął dalej niewinnie — skoro istnieją ludzie, dla których, jak widzę, przegrana paruset funtów nic nie znaczy. Na przykład ta dama, która tam siedzi. Ciska banknoty po prostu, jak bezużyteczne skrawki papieru.

Hearson potrząsnął głową z nieukrywanym niezadowoleniem.

— To lady Shelley, jak pan już może słyszał — wyjaśnił półgłosem. — Należy do najbardziej zapalonych hazardzistek i obawiam się, że gra stanowczo za grubo.

— Przez ten czas, jak tu stoję, przegrała pięćset pięćdziesiąt funtów, a nawet nie wygrała szylinga — skonstatował Murphy sucho. Hearson obrzucił go szybkim zdumionym spojrzeniem. Od stołu dzieliło ich dobrych dziesięć kroków i nadinspektor musiał mieć wspaniały wzrok, skoro przy słabym świetle zdołał dostrzec takie rzeczy. Uprzejmy pan chrząknął i chciał coś powiedzieć, ale naraz uwagę jego zwróciło coś innego. Murphy również tak się tym zainteresował, że mięsiste jego uszy zaczęły żywo wibrować.

Obok stołu, przy którym siedziała lady Margaret przed topniejącym zwitkiem banknotów, pojawiła się nagle, nie wiadomo skąd, wysoka postać Aubrey'a Rayne'a. Spod przymkniętych powiek obserwował zimną twarz kobiety, której oczy były niezmiennie utkwione w dłoniach bankiera. Jeśli w ciągu najbliższych minut karta się nie odwróci, wówczas prysną ostatnie nadzieje. Gotówka jej wystarczała jeszcze na kilka stawek i nie było możliwości wytrzaśnięcia nowych pieniędzy. Hearsona znała za słabo, a u pułkownika była zadłużona po uszy. Już przy ostatniej pożyczce robił jej takie trudności, że musiała mu dać pod zastaw kosztowne klejnoty rodzinne i przeżywała z tego powodu pełne udręki godziny. Gdyby mąż o tym się dowiedział, przyszło by niewątpliwie do katastrofy. Fakt ten dopełniłby rejestru jej grzechów.

(C. d. n.)

Obecnie i na drugim krańcu morza Śródziemnego

powstaje ognisko niepokoju w Europie

Już pierwszy tydzień Nowego Roku przyniósł tyle niespodzianek, że nie sposób jest prorokować aby bieg wypadków w roku 1937 układał się zbytnio łagodnie i sielsko.

Pełno mamy w uszach wrzawy i alarmu z powodu penetracji niemieckiej w Maroku i Hiszpanii, a oto już prasa także pewien odłam dyplomatów europejskich usiłuje straszyć nas nowym widmem wojny.

Tym razem czarne chmury zwykłe zwiastuny nadchodzącej burzy, kłębią się nad przeciwległym krańcem morza Śródziemnego, ściślej nad jednym z nader ważnych portów tego morza — Aleksandrettą i całym otaczającym ją powiatem, z turecka zwanym sandżakiem.

Dla czytelnika polskiego ten nowy punkt zapalny, który pochopni chcą uważać za centrum przyszłej wojny europejsko - azjatyckiej, jest... nowością stuprocentową. Sandżak Aleksandretta, brzmi to bardzo egzotycznie, a jeśli się gnać pamięcią w czasy szkolne, można wyłuskać, że pod Aleksandrettą walczyli krzyżowcy, ale ... to wszystko.

W dziennikarskim skrócie sprawa przedstawia się mniej więcej tak: sandżak Aleksandretty, jak i reszta Syrii pozostawały we władaniu państwa otomańskiego przez pięć z górą wieków. Że był to port dla Turcji stosunkowo ważny, świadczy o tym wymownie fakt że połączono go linią kolejową ze Stambułem, Smyrną, Ankarą.

Każdy, kto zna stan dróg kolejowych w dzisiejszej republice Kemal Ataturka, wie dobrze jak cenny dla niej jest każdy kilometr toru kolejowego i jak wielką wagę przywiązuje się do korzyści wypływających z połączeń kolejowych. Uzupełniając tę stronę sprawy sandżaku Aleksandretty faktem, że stolica sandżaku jest niezwykle ważnym portem śródziemnomorskim, że oddalona jest ona o miedzę od Turcji, nie trudno dalej uprzytomnić sobie, że bolejąc niewątpliwie nad zdobyciem Syrii przez znanego nam dobrze, bezrękiego gen. Gouranda dla Francji, Turcja jednakże najbardziej boleśnie odczuła oderbanie jej właśnie sandżaku Aleksandretty, posiadającego około 250 tysięcy mieszkańców.

Francja zachowała się jednak po gentlemeńsku, podpisując w Ankarze w roku 1922 traktat, który zapewniał sandżakowi autonomię, Turcji obszar bezcłowy w porcie Aleksandretty, a ponadto na terenie całego powiatu królowanie języka tureckiego, jako języka oficjalnego.

Ponieważ na pozostałym terytorium Syrii, jako obszaru mandatowego, obowiązywały jako oficjalne języki: arabski i francuski, ponieważ obszar ten obejmowało szereg zasadniczych zastrzeżeń, całkowicie sprzecznych z tym, co Francja zapewniała Turcji na terytorium sandżaku Aleksandretty, nie trzeba się dziwić, że rząd młodej republiki uważał Aleksandrettę raczej za... wolne miasto więzami języka, tradycji i historii związane z Turcją.

Gdy więc Francja skłonna jest rezygnować niejako z mandatu nad Syrią oddając jej niemal całkowitą autonomię, turecki Gdańsk stał się tym punktem zapalnym, na który zwróciły się oczy wszystkich mieszkańców Türk Gümrük (Tureckiej Republiki). Fakt oddania Aleksandretty pod rządy arabskie, był dla prestiżu Turcji ciosem zbyt silnym, aby mogła go ona z łatwością przeboleć i przejść nad nim do porządku dziennego.

Zanim więc sprawę Aleksandretty rozpatrzy Liga Narodów, co ma nastąpić około 21 bm., Kemal Ataturk zarządził szereg posunięć, których charakter militarny mógł wywołać w Europie, jaknajczarniejsze horoskopy.

Pocieszmy się jednak... Na straży nienaruszalności Aleksandretty stoją nie tylko kolumny francuskie, stoi jeszcze prestiż... Wielkiej Brytanii, która doki Aleksandretty wybrała sobie za schronisko dla cystern naftowych, napełnianych rurociągami biegnącymi aż z Mosulu. Te rurociągi naftowych towarzystw brytyjskich bronią status quo sandżaku Aleksandretty bez porównania skuteczniej niż najbardziej szybkostrzelne działa artylerii francuskiej. I właśnie nafta mosulska gwarantuje, że Turcja nie przedsięweźmie nierozważnego kroku, chyba że... między naftą mosulską a Ankarą nawiązany został by korzystniejszy kontakt, niż to ma miejsce obecnie.

Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej przy rządzie powstańczym w Burgos, gen. Faupel (na prawo) w towarzystwie gen. Franco (pośrodku) i szefa polityki zagranicznej rządu powstańczego Serrata (na lewo).

Optymistyczna mowa Hitlera

na przyjęciu korpusu dyplomatycznego w Berlinie

Onegdaj kanclerz Hitler w siedzibie prezydenta Rzeszy przyjmował tradycyjne życzenia noworoczne od przedstawicieli armii, marynarki i lotnictwa.

W południe odbyło się uroczyste przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, w imieniu którego przemawiał w zastępstwie dziekana korpusu dyplomatycznego, ambasador francuski Francois Poncet.

W odpowiedzi kanclerz Hitler optymistycznie scharakteryzował wydarzenia roku ub., jeśli chodzi o Niemcy, podkreślając zwłaszcza powodzenie wysiłków, mających na celu zmniejszenie bezrobocia oraz odzyskanie przez Niemcy wszelkich praw, z których korzystają wielkie narody.

Zwalczanie bezrobocia w roku bież. będzie się odbywać z nie zmniejszonym wysiłkiem. Mówiąc ogólnie, rozwiązanie światowego kryzysu gospodarczego winno wypływać przede wszystkim z rozwiązania kryzysu wewnętrzno-politycznego i gospodarczego, który ogarnął poszczególne narody. Mamy przekonanie, że zapewniamy nie tylko własną przyszłość, lecz że między innymi pracujemy dla dobra wszystkich narodów.

Mam nadzieję, że dobra wola, z którą zapewniamy naszą współpracę i poważny wkład do dzieła postępu wszystkich narodów będzie coraz lepiej rozumiana przez inne rządy.

Istotnie obecne troski winny być dla wszystkich narodów przestrogą i pobudką, aby we właściwym czasie zdały sobie sprawę z niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi i aby przystąpiły do pracy, mającej na celu ustalenie prawdziwego porozumienia i prawdziwego pojednania pomiędzy narodami, które wytworzy dla wszystkich krajów możliwość życia własną egzystencją gospodarczą, co stanowi najpewniejszą gwarancję pomyślności i pokoju dla naszej ludzkości.

Czy istotnie nastrój optymistyczny Hitlera odpowiada prawdzie? Sytuacja gospodarcza Niemiec bynajmniej na to nie wskazuje. W każdym razie przyjęcie to dało realny efekt, gdyż ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet ogłosił komunikat, że po przyjęciu korpusu dyplomatycznego Hitler zapewnił go, iż w intencjach rządu Trzeciej Rzeszy nigdy nie było i nie jest naruszenie całości terytorialnej Hiszpanii, ani jej posiadłości.

Oświadczenie ambasadora francuskiego znajduje potwierdzenie w zajęciu Maroka przez Niemcy...

Rozwiązanie komunizującego

Stronnictwa Chłopskiego

Komisarz rządu na m. Warszawę wojewoda Jaroszewicz wydał obwieszczenie komunikujące o rozwiązaniu Stronnictwa Chłopskiego znanego pod nazwą „grupy Dobrocha”, na mocy decyzji Min. spraw wewnętrznych.

Urzędowe uzasadnienie tego kroku stwierdza, że grupa ta była kierowana przez organizację komunistyczną, że szerzyła hasła komunistyczne i w myśl wskazań Kominterni dążyła do obalenia obecnego ustroju państwowego, a wprowadzenia ustroju radzieckiego. Działalność ta została potwierdzona licznymi faktami, skutkiem czego niektórzy członkowie grupy zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym.

Grupa Dobrocha powstała w r. 1935 skutkiem rozłamu w Stron. Ludowym. Pierwotnie wystąpiła z tego stronnictwa dość znaczna ilość dawnych członków Stron. Chłopskiego, którzy postanowili w dalszym ciągu działać, jako odrębna organizacja polityczna. Wkrótce jednak organizacja ta, która przyjęła dawną nazwę Stron. Chłopskiego, rozpadła się na dwie grupy, na których czele stanęli b. posłowie Wrona i Dobroch. Obecne rozwiązanie dotknęło grupę, firmowaną przez b. posła Dobrocha.

Z DNIA

COŚ, CO GODZI W GODNOŚĆ OSOBISTĄ CZŁOWIEKA

W związku z wysłaniem do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dalszych 4 narodowców, przytaczamy niżej fragment artykułu wileńskiego — „Słowa” pt. „Bereza Kartuska w Sejmie”.

„Był czas, kiedy ogłoszono, że w Berezie internowanych jest tylko kilkanaście osób ze sfer opozycji nacjonalistycznej, dziś bodaj, że jest zaledwie kilka. Czy naprawdę niema innych, zgodnych z procedurą karną środków unieszkodliwienia tych kilku, czy kilkunastu osób, ażeli gniewanie i podniecanie całego społeczeństwa utrzymywaniem Berezy Kartuskiej?

Po tym pytaniu, które rodzić się musi w każdym, kto ma jakie takie poczucie prawa i sprawiedliwości, autor artykułu red. Mackiewicz pisze:

„Przyczyny wyjątkowej niepopularności obozu internowanych w Berezie są zrozumiałe. Jakby tam nie było, jesteśmy narodem, który swoje neminem captivabimus nisi iure victum sformułował w 1425, a więc na długo przed angielskim habeas corpus act z 1679. Polacy są ludźmi o dużym poczuciu godności własnej, godności osobistej. — Tego ostatniego chyba nikt nam nie zaprzeczy, nawet najzawziętsi wrogowie naszego narodu jak Dostojewski oskarżali nas o przesadę w poczuciu godności własnej, ale nigdy o jej brak. A odebranie komuś prawa do sądu godzi jednak w miłość własną, w godność osobistą człowieka. Przyznam się, że rozumiem uczucia tej młodzieży, która może się awanturować, knować, wyprawiać Bóg wie jakie zdrożne rzeczy, ale która uważa się za gorących Polaków i patriotów, kiedy się ją traktuje jak zdrajców, narówni z komunistami, kiedy się ją poniża odmawiając zastosowania normalnej procedury sądowej z której korzysta każdy kryminalista.

Argument ostatni wysuwaliśmy już swego czasu pisząc podobnie, że złodziej, bandyta czy szpieg — zanim zostanie ukarany jest sądzony. A sądzenie — to przecież nie tylko wymiar kary, lecz również ustalenie stopnia winy, zbadanie wszystkich okoliczności ewentualnie okoliczności łagodzących.

Zbrojenia sowieckie

KREDYTÓW ANGIELSKICH

Ogarniający szał zbrojeń całą Europę, znajduje znowu potwierdzenie w posunięciu rządu sowieckiego, który przystąpił do wyzyskania pięcioletniego kredytu w wysokości 10 milionów funtów, uzyskanego w sierpniu ub. r. z gwarancją rządu angielskiego.

W ciągu ubiegłych czterech tygodni agenci sowieccy dali angielskiemu przemysłowi metalowemu zamówienia wartości około czterech milionów funtów, głównie na maszyny okrętowe, instalacje elektryczne, obrabiarki i suche doki na okręty o pojemności do 2.500 ton. Niektóre kontrakty musiały być odrzucone ponieważ przemysł metalowy angielski nie może podołać zobowiązaniom wobec rządu angielskiego dla wykonania programu zbrojeń.

Posiedzenie Rady

LIGI NARODÓW W DNIU 21 BM.

Sekretariat generalny Ligi Narodów ogłosił, że 96 zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów wyznaczona na dzień 18 bm., została odroczona o 3 dni, czyli do dnia 21 stycznia.

Przewodniczący Rady Ligi ambasador Chili w Londynie, Edwards, odbywa jeszcze narady ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych Sandlerem który jest sprawozdawcą sporu o sandżak Aleksandretty.

Jak wiadomo rządy Francji i Turcji zwróciły się o odroczenie sesji Rady Ligi Narodów.

Ks. Windsor

W TEATRZE

Książę Windsor był obecny w teatrze Burgtheater na przedstawieniu komedii, której treścią jest życie królowej Wiktorii w młodości i konflikt pomiędzy obowiązkami królowej a jej życiem prywatnym.

B. król z zainteresowaniem śledził przebieg sztuki i oklaskiwał artystów.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

NA MARGINESIE

Byle za gotówkę...

Ciężkie warunki materialne, jakie przeżywamy obecnie, wytworzyły w pewnych odłamach naszego życia społecznego sytuację zaiste godną głębszego zastanowienia się, a objawiającą się w bardzo znacznym obniżeniu ceny przedmiotów nieraz naprawdę wartościowych. Istnieje pewna dziedzina tak silnie związana z naszym życiem wewnętrznym, że warto jej poświęcić nieco uwagi. Jest nią kwestia wyprzedaży przedmiotów handlarzom. Wyprzedaż taka istniała już wprawdzie dawniej, odbywała się jednak w zupełnie innych warunkach, zarówno dla sprzedającego, jak i dla kupca.

Na wstępie zwróćmy uwagę na pewien drobny, niemniej jednak bardzo charakterystyczny szczegół. Dawniej handlarz zjawiał się na jakimś podwórku i wołając głosem donośnym „handel, handel" spoglądał na okna kamienicy z pewnego rodzaju nieśmiałością. Wiedział, że nabycie rzeczy nawet starej, ale posiadającej jakąś możliwie dużą wartość nie było łatwe, bo ludzie sprzedawali prawdziwą starzyznę. Wprawdzie wezwany przez kogoś z mieszkańców, drożył się zwykle, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, niemniej jednak nigdy prawie nie ryzykował ofiarowania ceny zbyt niskiej, przede wszystkim dlatego, że mogło mu to grozić utratą możliwości nabycia danego przedmiotu. To też, jęcząc płacił przeciętnie jedną trzecią, w najgorszym zaś razie jedną czwartą wartości. Płacił, bo wiedział, że sprzedający może poczekać parę dni, tygodni, a nawet miesięcy.

Dziś sprawa ta wygląda nieco odmiennie. Wprawdzie w ostanim okresie ilość handlarzy wzrosła znacznie, niemniej jednak wzrost ten jest nieproporcjonalny w stosunku do powiększającej się z dnia na dzień liczby sprzedających. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że przeciętny obywatel często bardzo nie może zdobyć na poczekaniu kilkunastu złotych, niezbędnych do opłacenia jakiejś koniecznej należności, a przecież posiadanie gotówki jest w pewnych wypadkach niezbędne. Nie można więc się dziwić, że często jesteśmy świadkami tych smutnych wyprzedaży, albo co nie raz jest równoznaczne, zastawienia w lombardzie, gdzie rzeczy te po jakimś czasie zostają zlicytowane z powodu nie opłacenia odsetków.

Przyjrzyjmy się teraz kilku drobnym, ale niestety prawdziwym wypadkom i zróbmy wędrówkę z człowiekiem, któremu na opłacenie rachunku za komorne brakuje dwudziestu złotych. Pierwszym sposobem ratunku jest naturalnie pożyczka, ale o nią obecnie jest coraz trudniej. Zresztą prędzej czy później musi być zwrócona wierzycielowi. Idźmy jednak dalej. Po kilku nieudanych próbach pożyczenia pieniędzy, osoba o której mówimy postanawia zastawić coś z „niepotrzebnych" jej rzeczy, a więc na przykład zegarek. Jest to srebrny zegarek na rękę, za który w „dobrych" czasach zapłacono osiemdziesiąt złotych, a który obecnie zegarmistrz oszacował na złotych czterdzieści. Niestety, w lombardzie pada krótkie, rzucone tonem nieprzyjemnym, niemniej jednak stanowczym zdanie: „nie przyjmiemy, bo koperta jest już zniszczona...". Rzeczywiście znać na niej już nieco długotrwałe używanie. Właściciel nieszczęsnego zegarka wstępuje więc do sklepu, gdzie widnieje napis: „kupuję biżuterię, brylanty, płacę najwyższe ceny". Naturalnie i tu tranzakcja nie dochodzi do skutku, bo dają zaledwie parę złotych w dodatku nie bardzo chętnie. Sprzedający pociesza się jednak, że może jeszcze znajdzie się jakaś okazja.

Mija parę dni. Termin płatności rachunku zbliża się nieuchronnie i wtedy sprzedający postanawia zgodzić się na wszelką ofiarowaną mu cenę. Wzywa do siebie handlarza i po krótkim targu otrzymuje złotych polskich siedem, co w stosunku do ceny pierwotnej jest dwunastokrotnie, a do ceny obecnej sześciokrotnie mniejszą.

Pozostaje jednak do zdobycia jeszcze trzynaście złotych. Następnym przedmiotem do sprzedania jest smoking, rzadko wkładany w zupełnie dobrym stanie. Krawiec ocenia go na złotych siedemdziesiąt do osiemdziesięciu, zastrzegając przy tym, że otrzymać można tyle o ile znajdzie się potrzebujący takiego stroju, np. kelner. Naturalnie nikt taki nie znajduje się na poczekaniu i prawdopodobnie nie znalazł by się prędko. Sprzedający zgadza się więc a proponowaną przez handlarza starzyzną cenę złotych dziesięć.

Pozostałe trzy złote zdobywa w sposób mniej więcej podobny. Ostateczny bilans tej tranzakcji przedstawia się następująco. Za trzy rzeczy wartości około 140 złotych sprzedający otrzymał dwadzieścia złotych pięćdziesiąt groszy, a więc siedmiokrotnie mniej, niż przedmioty te były warte w chwili sprzedaży. Tym samym towar wartości 140 złotych posiada rzeczywistą wartość płynnej gotówki równą 20 złotym 50 groszom.

TO I OWO

Narodowcy w Berezie

Byli Ukraińcy i byli ludowcy,
byli wszechpolacy i oenerowcy,
byli socjaliści, komuniści byli,
byli nawet tacy, którzy — nie wrócili...
Dziś tam narodowców śle się — jasna sprawa:
jak wszyscy — to wszyscy, wszystkim równe prawa!
Najzupełniej słusznie — i z tej przeto racji
Bezera doczeka się jeszcze — sanacji.

(„SZARŻA")
tygodnik hum.-polityczny

Motoryzacja a urzędnicy państw.

Okólnik Min. Skarbu

Min. skarbu wydało okólnik o popieraniu motoryzacji i zachęcaniu urzędników państwowych do nabywania samochodów.

Urzędnicy państwowi, którzy są właścicielami samochodów i motocykli, mogą korzystać z własnych pojazdów w podróżach służbowych **za zwrotem kosztów przez urzędy.**

W tym celu ustalono specjalną taryfę zwrotu kosztów podróży, wynoszącą 25 gr. do 30 gr. za kilometr dla samochodów, w zależności od litrażu i 15—20 gr. dla motocykli.

Przy podróżach w miejscowościach górskich i na kresach wschodnich, gdzie drogi są w złym stanie, wypłacany będzie dodatek po 5 gr. od kilometra.

Każdorazowo wymagane będzie jednak **zatwierdzenie z góry planu podróży przez władze przełożone**, aby urzędnicy państwowi, używający własnych samochodów, otrzymywali zwrot kosztów podróży, odbytych jedynie dla celów ściśle służbowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

13 Środa	Dziś Weroniki Jutro Hilarego Wschód słońca 7 m. 13. Zachód „ 15 m. 38.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Matura".
PALACE: „Biały Anioł".

—oOo—

× **OSOBISTE.** Prezydent Będzina mgr. Izydorczyk powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dnia 13 bm. t. j. dzisiaj o godz. 17 w lokalu ZZK Jasna 26 w Sosnowcu, odbędzie się zebranie emerytów kolejowych. Sprawy ważne.

× **STRAJK 17 TOKARZY.** Wczoraj zastrajkowało w fabryce maszyn Zieleniewski, Fitzner-Gamper w Dąbrowie 17 tokarzy na ogólną liczbę 300 robotników zatrudnionych w fabryce.

× **WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU LIGI M. i K. SOSNOWIEC — MILOWICE.** W dniu 17 bm. o godz. 10 w sali ochronki przy ul. Piłsudskiego 73 w Sosnowcu, odbędzie się w pierwszym terminie walne zebranie sprawozdawcze oddziału Ligi morskiej i kolonialnej Sosnowiec — Milowice z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z wolnego zebrania organizacyjnego z dnia 2 lutego 1936 r.; sprawozdanie: zarządu: kierownika sekcji obrony morskiej, komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; uchwalenie projektu ogólnego programu prac; uchwalenie budżetu na bież. rok administracyjny; wybory władz oddziału; referat przedstawiciela zarządu obwodu; wolne wnioski.

Ponieważ działalność organizacji, szczególnie w dzisiejszych czasach, jest bardzo ważna, przeto zarząd oddziału ma nadzieję, że członkowie L. M. i K. licznie przybędą na walne zebranie, celem bliższego zaznajomienia się z dotychczasową pracą miejscowego oddziału.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 13 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" komedię L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI".

Jutro dnia 14 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" komedię L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI".

—oOo—

Pracownicy kop. Wiktoria

DLA BEZROBOTNYCH

Delegat pracowników kopalni Wiktoria w Dąbrowie p. Aleksy Sieradzki złożył wczoraj na ręce prezydenta miasta p. Trzęsimiecha 559 zł. 43 gr. jako pierwszą ratę zadeklarowanej ofiary przez pracowników umysłowych i robotników kopalni na pomoc zimową bezrobotnym.

—oOo—

Kolęda w Sosnowcu

W PARAFII W. N. M. P.

Dziś w środę, dnia 13 bm. od godz. 11 rano jeden ksiądz wizytować będzie parafian zamieszkałych przy ul. Warszawskiej.

Przy tej okazji ksiądz odbywający kolędę będzie przyjmował za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

—oOo—

Kwity żywnościowe

DLA BEZROBOTNYCH BĘDZINA

Miejski Obywatelski Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie zawiadamia, że kwity żywnościowe z akcji doraźnej dla bezrobotnych za miesiąc styczeń 1937 r. wydawane będą w zarządzie miejskim, Wydział pracy i opieki przy ul. Krakowskiej nr. 38, w czwartek dnia 14 bm. od godz. 9 do 14.

Zakwalifikowani do pomocy winni okazać legitymacje Ekspozytury wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Bezrobotni otrzymujący zasiłki pieniężne ustawowe kwitów na żywność nie otrzymają.

W DĄBROWIE

Kwity żywnościowe z akcji doraźnej dla bezrobotnych na miesiąc styczeń br. wydawane będą w Dąbrowie jutro.

Walne zebranie LOPP.

KOŁA NR. 1 „ŚRÓDMIEŚCIE" W DĄBROWIE

Ogólne roczne zebranie koła LOPP nr. 1 „Śródmieście" w Dąbrowie Górn. odbędzie się w czwartek dn. 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu koła przy ulicy Sienkiewicza 11.

Porządek dzienny zebrania następujący: wybór prezydium: odczytanie protokołu ogólnego zebrania z dnia 16 stycznia 1936 r.; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium zarządowi; referat p. instr. Włodzimierza Holiata p.t. „Obrona ludności przed atakiem gazowym"; program pracy i uchwalenie budżetu na rok 1937; wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do obwodu miejskiego; wolne wnioski.

Zarząd koła apeluje do członków, aby licznie i punktualnie przybyli na zebranie.

Z sali koncertowej

KONCERT W GIMN. STASZICA

W dniu 9 bm. w sali gimnazjum im. Staszica z inicjatywy pani prezesowej S. Malplatowej i wyłonionego Komitetu urzędników Tow. Sosnowieckiego odbył się koncert na rzecz biednych dzieci, robotników zamkniętych kopalń Tow.

Przy wypełnionej po brzegi sali doborową publicznością, rozpoczął koncert znany na terenie Zagłębia skrzypek p. St. Kuchciński, wykonując kilka utworów b. udatnie, zmuszony do bisowania przez publiczność.

Pani dyr. B. Rollingowa swoim pięknym mezo-sopranem zaśpiewała kilka pieśni w języku polskim i francuskim, za co też publiczność solistkę obdarzyła hucznymi oklaskami oraz kwiatami.

P. H. Sajdak, jak zwykle czarował publiczność swoim pięknym barytonem, to też oklaskom huraganowym i bisowaniu nie było końca.

Clou koncertu była mistrzowska gra na fortepianie p. profesora A. Brachockiego, który wykonał kilka utworów Chopina i Liszta, wzbudzając zachwyt i entuzjazm słuchaczów.

Akompaniament p. Niny Cichoniowej i p. Z. Kuchcińskiego na wysokości zadania artystycznego.

Po koncercie odbył się dancing towarzyski, na którym bawiono się ochoczo do białego rana. K.

—oOo—

O kredyty

NA ROBOTY INWESTYCYJNE

Prezydent Dąbrowy p. Trzęsimiech bawił onegdaj w Kielcach.

P. prezydent interweniował w województwie w sprawie kredytów na roboty inwestycyjne w b. roku oraz w sprawie kredytów na akcję doraźną dla bezrobotnych.

× **STRAJK W „PROTONIE".** Strajk w fabryce drutu „Proton" w Będzinie, trwający już przeszło trzy tygodnie zostanie prawdopodobnie zlikwidowany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dzisiaj odbędzie się konferencja, na której omówiona zostanie sprawa likwidacji przewlekłego zatargu i strajku.

Pożegnanie

DRA MARCELEGO BIAŁOSTOCKIEGO

W dniu 9 bm. odbyła się w Strzemieszycach niecodzienna uroczystość pożegnania dra Marcelego Białostockiego, który z dniem 1 stycznia przeszedł ze służby czynnej w stan spoczynku.

Dr Marceli Białostocki objął stanowisko lekarza rejonowego w 1905 roku jako młody człowiek. Mając duży zapas energji brał czynny udział w organizacjach politycznych, społecznych i oświatowych i oto w krótkim czasie jako człowiek o wielkich zaletach zaskarbia sobie szacunek i poważanie u braci kolejarskiej oraz u całego społeczeństwa.

W roku 1914 z początkiem wojny światowej, kiedy ewakuowano pracowników kolejowych, pozostała w Strzemieszycach duża część rodzin bez opieki, to też kiedy odchodził ostatni pociąg, zebrały się rodziny odjeżdżających na dworcu, zwracając się do dra Białostockiego jako opiekuna z prośbą o zaopiekowanie się nimi. Nie zawiodły ich nadzieje. I tu dopiero otwarła się droga dobrych uczynków dla dr Białostockiego. Mając poważny zapas gotówki zaczął rozdzielać ją pomiędzy potrzebujących. Byli tacy, którzy już po tygodniu przyszli prosić o pomoc. Kiedy wyczerpały się zapasy, zaczął gorliwie organizować komitety pomocy, które niosły pomoc nie tylko rodzinom pozostałym po pracownikach kolejowych, ale i całemu społeczeństwu strzemieszyckiemu. Poza pracą zawodową cały czas poświęca niesieniu pomocy tak materialnej jak i moralnej, tym którzy jej potrzebowali.

Nadchodzi rok 1918. Dr Białostocki organizuje cały szereg zebrań z pracownikami kolejowymi u siebie w domu. Przygotowuje ich do odebrania kolei z rąk okupacyjnych. W dniu 31 października przejmuje całą władzę z rąk okupacyjnych, obsadza na stanowisku naczelnika Wydziału mechanicznego p. Jana Wagnera, tymczasowym zawiadowcą ruchu mianuje p. Tuchowskiego, sam pełni służbę sanitarną i czuwa nad ogólnym ruchem kolejowym do czasu utworzenia się dyrekcji w Radomiu, która obejmuje władzę i obsadza wszystkie urzędy.

W sierpniu 1920 roku dr M. Białostocki pomimo sprzeciwu swoich władz dyrekcyjnych wstępuje w szeregi ochotnicze wojska polskiego i służy do ukończenia wojny polsko-bolszewickiej. Po powrocie z wojny w randze majora witany był serdecznie przez brać kolejarską i społeczeństwo strzemieszyckie. Po pewnym czasie na specjalną prośbę pracowników kolejowych obejmuje napowrót stanowisko lekarza rejonowego. W dalszym ciągu nie tylko leczy, ale wspomaga materialnie biedniejszych kolejarzy.

To też pracownicy kolejowi w uznaniu pracy i zasług żegnali serdecznie dr M. Białostockiego w pięknie udekorowanej sali kolejowego przysposobienia wojskowego nad dworcem, gdzie po przemówieniach wręczono mu album pamiątkowy wraz z sumą 155 zł. do jego uznania. Sumę tę przekazał dla najbiedniejszych na ręce prezeski Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo w Strzemieszycach.

Uroczystość pożegnania przeciągnęła się do późnej nocy w bardzo serdecznym nastroju.

Z Koła młodzieży pracown.

PRZY ODDZIALE P.Z.Z.P.P. i H. W SOSNOWCU

Kierownictwo sekcji imprez zaprasza członków w czwartek na koleżeński wieczór klubowy, pierwszy po przerwie świątecznej. Program urozmaicony. Proszeni są o konieczne przybycie koledzy, którzy zapisali się na kursa języków obcych celem ostatecznego ustalenia warunków i terminu rozpoczęcia kursów. Przyjmowane będą również dalsze zapisy.

Kierownictwo sekcji kulturalno - oświatowej zaprasza wszystkich członków Koła w piątek dnia 15 b m. o godz. 20 na wieczór dyskusyjny. Odczytany będzie stenogram odczytu ks. Trzecia-ka p.t. „Kwestia żydowska w oświetleniu etyki chrześcijańskiej".

Kierownictwo sekcji turystyczno-sportowej podaje do wiadomości członków Koła, że przyjmowane są zapisy na wycieczkę do państw. fabryki związków azot. w Chorzowie dnia 7 lutego w godzinach rannych. Ze względu na warunek podania terminowego zgłoszenia ilości zwiedzających, prosi się chętnych o wcześniejsze zapisywanie się. Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 10—12 i 19—21.30 oraz w czwartki u kolegów dyżurujących.

100 tys. zł. na pomoc bezrobotnym

wydano w ub. miesiącu w Sosnowcu

Miejski Obywatelski Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu w miesiącu grudniu 1936 r. zakwalifikował jako potrzebujące pomocy **4147 rodzin**, w tym: samotnych 639, z małą rodziną 1832, ze średnią rodziną 1317 i z dużą rodziną 359, łącznie pod opieką Komitetu znalazło się **13486 osób.**

Wydano w ub. miesiącu: ziemniaków 5816 korcy, wartości 22.817 zł; węgla 11000 korcy, wart. 19.800 zł; mąki pszennej 43677 kg, wart. 18.271 zł; grochu 14244 kg wart. 4.700,50 zł.; kaszy 9690 kg. wart. 3.391,50 zł; cukru 7008 kg wart. 7.008 zł.; słoniny 4845 kg. wart. 7.752 zł; mieszanki kawowo - cukrowej kost. 40410 wart. 707 zł.

Ponadto na dożywianie dzieci w szkołach wydatkowano łącznie z funduszami na opiekę społeczną zł. 4260, na kupno 373 par obuwia zł. 6.300 i ubranek dla dzieci na zł. 1.050. Zebrano różnej odzieży i obuwia sztuk 2136 równowartości zł. 2.500. Udzielono subwencji na prowadzenie kuchni dla bezrobotnych zł. 600. Razem świadczenia w miesiącu grudniu wynosiły **zł. 99.157.**

O wielkości tegorocznego wysiłku Komitetu na rzecz bezrobotnych najwymowniej świadczy porównanie z akcją zeszłoroczną, która w okresie całej zimy kosztowała **zł. 159.578.**

Niefortunny występ

początkującego złodzieja

Jak donosiliśmy już, w ub. tygodniu dokonano włamania do mieszkania inż. Ingstera w Sosnowcu przy ul. Targowej, przy czym skradziono futra, biżuterię oraz pieniądze, łącznej **wartości około 10 tys. zł.**

W trzy dni po dokonaniu kradzieży skradzioną garderobę i biżuterię znaleziono w sieni, podrzuconą przed drzwiami mieszkania inż. Ingstera.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że **włamania dokonał 19-letni Stanisław Ciołek,** syn dozorcy domu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Ciołka znaleziono część pieniędzy oraz niektóre przedmioty, pochodzące z kradzieży. Futra oraz inne przedmioty **Ciołek podrzucił** sam przed drzwiami mieszkania inż. Ingstera.

Jak się okazuje, włamanie do mieszkania inż. Ingstera było **pierwszym wy stępem złodziejskim młodego Ciołka.**

Początkującego włamywacza policja aresztowała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Porachunki sąsiedzkie

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Annie Zendek z Sosnowca (Miroszewskich 87), oskarżonej o pobicie. Przed kilku miesiącami pomiędzy Zendkową a jej sąsiadką 66-letnią Teklą Menderową doszło do sprzeczki, w czasie której Zendkowa pchnęła swą przeciwniczkę tak mocno, że Menderowa upadła na ziemię, doznając pęknięcia kilku żeber. Sąd skazał agresywną kobietę na 3 miesiące aresztu. (o).

Za fałszywe zeznanie

Przed kilku miesiącami w Sądzie grodzkim w Dąbrowie toczyła się sprawa o kradzież. W sprawie tej zeznawało dwóch świadków. Stanisław Popczyk (Dąbrowa, Wesoła 24) i Stanisław Kudera (Dąbrowa, Piłsudskiego 3). Zeznali oni fałszywie, pod przysięgą.

W związku z tym pociągnięci oni zostali do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Ponieważ jeden z oskarżonych, Kudera, przed rozprawą sądową, cofnął swe poprzednie zeznanie ,złożone swego czasu w sądzie grodzkim w Dąbrowie i tym samym przyznał się do winy — sąd, biorąc tę okoliczność pod uwagę, uwolnił go od winy i kary. Drugi zaś Popczyk, który do końca podtrzymywał swe poprzednie zeznanie, skazany został przez sąd na rok więzienia. (o).

Rachunki do zł. 2.50

WOLNE OD PODATKU „OD SIEDZENIA"

Uciążliwy podatek od spożycia, popularnie zwany podatkiem od siedzenia, doczeka się wreszcie reformy. Jak się okazało, całkowite zniesienie tego podatku jest niemożliwe. Postanowiono więc znieść go częściowo.

Nie będą obciążone tym podatkiem rachunki, nie przekraczające na jedną osobę 2 zł. 50 gr. Przy wyższych rachunkach na rachunku doklejane będą specjalne znaczki opłaty podatkowej.

Ta reforma wyrówna choć w części niesprawiedliwość podatkową, bowiem pozwoli wszystkim, którzy zmuszeni są do stołowania się na mieście spożywanie kolacji bez ponoszenia z tego powodu ciężarów na rzecz Funduszu Pracy.

Nikt natomiast nie będzie kwestionował podatku od osób które w zakładach restauracyjnych spędzają czas dla przyjemności i które stać na płacenie wysokich rachunków za spożycie.

NA EKRANIE

MATURA

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Ewenament w kinematografii. Problem, nad którym zastanawiają się do dziś dnia najwybitniejsze umysły profesorów - psychologów: Czy szkoła może zabronić miłości, czy mężczyzna - nauczyciel może zakochać się w 18-letniej uczenicy?

Na te pytania najlepiej odpowie „Matura", film niecodzienny, niezwykły, który postara się rozwiązać to zagadnienie.

Treść ciekawa: 40 uczenic w mundurkach, zobaczymy zbliska, zobaczymy ich życie, ich pierwszą miłość, pocałunek...

Jeśli dodamy, że w „Maturze" ujrzymy taką nieprzeciętną gwiazdę, jaką jest Simone Simon, że w roli doktora wystąpi znany nam już z wielu filmów Herbert Marshall, że role epizodyczne objęli takiej miary artyści, jak Ruth Chatterton i Constance Eller — będziemy mogli śmiało powiedzieć, że „Matura" stanęła na wysokości swego zadania, że dała nam to, czego nie może — niestety — pokazać teatr: zmieniająca się, jak w kalejdoskopie akcję i wspaniałą grę artystów.

Dodatki dobre. (o).

× **NIE DROGERIA LECZ MYDLARNIA.** W numerze dziennika naszego nr. 1 z dnia 1 bm. w ogłoszeniu z życzeniami noworocznymi firmy „Siła", zakradł się błąd drukarski: zamiast „Mydlarnia i Perfumeria" — wydrukowano omyłkowo „Drogeria i Perfumeria", co niniejszym prostujemy.

× **ZWOLNIENIE Z ARESZTU.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, w związku z przeprowadzoną rewizją ksiąg w firmie „Oskar Szpigiel i Syn" w Sosnowcu aresztowany został prokurent firmy p. Halpern. Onegdaj na polecenie prokuratora p. Halpern został zwolniony z aresztu śledczego.

Od hucznych redut

DO SKROMNYCH ZABAW NA PARKIECIE.

Karnawał w pełni... W soboty, niedziele a nawet w dni powszednie odbywają się zabawy taneczne. Wielkie reprezentacyjne bale organizowane z takim przepychem przez liczne organizacje kulturalne i akademickie ustępują miejsca skromnym czarnym kawom i wieczorkom o charakterze towarzyskim. Nie mniej faktem charakterystycznym jest, że wobec krótkiego karnawału za mówione zostały np. w stolicy naszej wszystkie sale balowe na niedziele i dni przedświąteczne.

W naturze polskiej tkwił od wieków żywy temperament pełen polotu i zamiłowania do szumnego ruchu tanecznego. Najjaśniejszym blaskiem jarzyły się sale taneczne w karnawale podczas panowania ostatnich królów polskich. Kiedy August III zasiadał na zamku warszawskim, zaprowadzono w Warszawie słynne po dziś dzień reduty. Inicjatorem tych zamaskowanych uciech nocnych był Włoch Salwador. Dzięki umiejętnemu spopularyzowaniu, zabawy stały się szybko przebojem karnawału.

Jak opisuje ks. Kitowicz, nawet dystyngowane osoby ze sfer poważnej i nobliwej szlachty chodziły okryte maską, szpiegował mąż żonę, amant ulubienicę. Kto nie tańczył, ten grał w osobnych pokojach w karty lub też obserwował komiczne perypetie zakochanych par. Słony wstęp upoważniał jedynie do pląsów; za trunki, wieczerzę trzeba było płacić osobno. Nawet za szklankę czystej wody trzeba było zapłacić... 12 groszy. Filiżanka kawy kosztowała tynfa, filiżanka czekolady 2 tynfy, burgunda 9 tynfów, kapłon pieczony 1 talar bity. Pieczenie wołowe nie były podawane przez dobrze prowadzone zakłady gastronomiczne.

Zabawom redutowym asystowała warta gwardii koronnej pod dowództwem oficera. Za niewłaściwe zachowanie się okrywano awanturnika guzami, poczym przy udziale całego rozbawionego towarzystwa zostawał on wypchnięty na chłodny wiatr zimowy. Zasmakowawszy sobie w redutach warszawskich obywatele urządzali podobne zabawy w Poznaniu, Lesznie, Lwowie, Wilnie. Gospodarze kalkulowali sobie, że mniej ich kosztować będą zapusty odbywane na cudzej sali, niż we dworze, gdzie cała „kompania" wymagała przyjęcia i solidnej pijatyki.

Według zapisków ówczesnych kronikarzy kalkulacja ta była bardzo iluzoryczna, gdyż wyjazdy do miast połączone ze zbytkownymi strojami i kolacjami kosztowały czasem pół gumna zboża.

Dla starszego społeczeństwa uczestniczenie w zabawie było równoznaczne z obfitą biesiadą. To też obiady i wieczerze posiadały okazałe menu. Stoły zastawiano misami, które u wielkich panów były srebrne, natomiast w domach mniej zamożnych wazy i talerze były cynowe.

W Muzeum Narodowym w Warszawie przy ul. 3 Maja pokazują charakterystyczny kielich, z którego wychylał liczne toasty król Stanisław August. Kielich jest podwójny i otoczony znamiennym napisem:

Ja brat starszy wypij za mnie
Nie frasuj się nadaremnie
Będziesz wesół, będziesz hojny
Pijąc, bądź lat sto spokojny.

Druga część kielicha posiada taką cytatę:

Ja, brat młodszy bardzo proszę
Jeśli łaska, wlej potroszę
Z silną głową, grubym brzuchem
Przewróć brata, wypij duchem.

Nie tylko w pańskich możnych domach, lecz także w biednych zadymionych gospodach trwały do wstępnej środy zabawy karnawałowe. Lud a szczególnie rzemiosło dbało, by tradycji stało się zadość. To też patriotycznie nastawione cechy z wielką dumą pielęgnowały pląsy ludowe i polskie gry towarzyskie.

Ostatni tydzień karnawału hucznymi zabawami, pełnymi jadła i trunków zamykał okres wesołej igraszki na salach i redutach. Podkoziołki były tą ostatnią klamrą, zamykającą radosny czas beztroski i całonocnej uciechy.

Popielec inaugurował postne rozmyślania, przeplatane gorzkimi żalami. Ale nawet w ten dzień smutny i nastrojowy czaiły się w umysłach studentów kawały i figle. Młódź bowiem czyhała na wchodzące do świątyni białogłowy i zawieszała im na plecach rupiecie pozostałe z wtorkowych zabaw.

Tak to wesołe usposobienie sarmackiej natury znajdowało swe osobliwe ujście po szale karnawału i tłustych zapustach.

Opłakany stan
ULICY KRAKOWSKIEJ

Ulica Krakowska w Sosnowcu, łącząca Dębową Górę i Modrzejów z miastem jest w złym stanie i zupełnie nie nadaje się do użytku zarówno kołowego jak i pieszego, gdyż nie jest zabrukowana, nie posiada chodników i nie jest oświetlona. Jesienią jest błoto nie do przebycia, a latem tumany kurzu.

Doprowadzenie tej ulicy do należytego porządku jest konieczne, gdyż jest to ulica traktowa. Poza tym mieszkańcy ulicy Krakowskiej, Dębowej Góry i Modrzejowa narażeni są na napaści łobuzerii, która korzysta z ciemności.

Ulica Krakowska obecnie rozbudowywuje się z powodu parcelacji gruntów firmy „Schön“. Powstało już szereg nowych budowli, a z wiosną rozpocznie się dalsza rozbudowa tej ulicy.

Z przytoczonych powyżej względów zarząd miasta powinien zająć się doprowadzeniem tej ulicy do porządku. Sądzić należy, że odpowiednie roboty rozpoczęte zostaną już z wiosną przyszłego roku.

W sprawie poprawy fatalnego stanu ulicy interweniowała w Magistracie u prezydenta miasta delegacja mieszkańców ulicy Krakowskiej.

—oOo—

× **„CZARNA KAWA — DANCING“.** Zapowiedziana na dzień 9 bm. „Czarna kawa — dancing“, z której czysty dochód przeznaczono na ufundowanie samolotu „OPLG Sosnowiec“, w podziemiach „Savoyu“, z przyczyn niezależnych nie odbyła się, natomiast odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20, o czym zawiadamia i prosi o liczne przybycie Komitet wykonawczy fundacji samolotu „OPLG Sosnowiec“.

× **WYJAŚNIENIE.** W listopadzie umieściliśmy notatkę w naszym dzienniku w sprawie umieszczenia obrazu Marszałka Śmigłego - Rydza w oknie wystawowym firmy Del-Ka na tle obuwia, który to obraz został następnie z okna wystawowego usunięty.

Jak nas informują, przed pochodem w dniu Święta Niepodległości do firmy tej zwrócono się, aby w wypadku, gdy nie uda się prędko wyjąć wszystkich towarów z wystawy, usunięto obraz Marszałka. Ponieważ rzeczywiście wyjęcie towaru i przedekorowanie okna w tak krótkim czasie było niemożliwe, zastępca kierownika tegoż sklepu uczynił zadość powyższemu żądaniu.



VI RAID KOLEJOWO-NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT

Towarzystwo krzewienia narciarstwa przy poparciu Ministerstwa komunikacji i Ligi popierania turystyki organizuje w dniach od 11 do 21 lutego rb. VI z kolei raid kolejowo-narciarski wzdłuż Karpat.

Pociąg raidowy wyjedzie z Krakowa dnia 11 lutego rb, wieczorem, zatrzymując się kolejno w Worochcie 2 dni, w Sławsku 1 dzień, w Krynicy 2 dni, w Zakopanem 3 dni i w Wiśle 1 dzień. Uczestnicy raidu podzieleni będą na kilka grup (zależnie od sił i sprawności narciarskiej), które odbędą w wymienionych miejscowościach łatwiejsze i trudniejsze wycieczki w góry, pod kierunkiem doświadczonych przewodników, zaliczane do odznaki górskiej PZN. Oprócz wycieczek, przewidziane jest zorganizowanie przy pociągu kursu narciarskiego dla początkujących, z którego korzystać będzie można za niewielką opłatą

Przez dziesięć dni specjalny pociąg, wyposażony we wszelkie zdobycze nowoczesnego komfortu podróżniczego, jak wagon kąpielowy, dancingowy z kinematografem, restauracyjno - klubowy, wozy sypialne etc. — wiezie uczestników raidu wedle najdogodniejszego rozkładu jazdy, pozwalając przez cały dzień używać dowoli na nartach, by nocą przenieść ich niespostrzeżenie do nowego ośrodka, po nowe wrażenia. Tegoroczny raid wyrusza dnia 11 lutego z Krakowa.

Bliższych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują. Towarzystwo krzewienia narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, tel. 128-38 oraz wszystkie biura podróży.

MISTRZ RUMUNII „BRAGADIRU“ W KATOWICACH

Dzisiaj przyjeżdża do Katowic mistrzowska drużyna w hokeju „Bragadiru“ i rozegra dwa spotkania na sztucznym torze.

Dzisiaj o godz. 20 Rumuni grać będą z zespołem katowickiej „Pogoni“, jutro zaś w czwartek, również o godz. 20 z „Dębem“.

Drużyna rumuńska jest w obecnej chwili w dobrej formie i przyjeżdża w swym najlepszym składzie z księciem Cantacuzino na czele.

Hokeiści rumuńscy odznaczają się nieprzeciętną techniką, doskonałymi warunkami fizycznymi, grają b. ostro, ambitnie z temperamentem.

Oba mecze zapowiadają się b. ciekawie.

Pogoń występuje do zawodów w najsilniejszym składzie z obu Kanadyjczykami Smith'em i Thomsonem oraz olimpijczykiem Ludwiczakiem. W bramce zagra Kaszny, a w ataku Urzoń, Górecki, Wilimowski i Wilczek.

Dla miłośników sportu hokejowego zawody te będą prawdziwą atrakcją.

ŚLIZGAWKA

Na stadionie „Unii“ w Sosnowcu przy ul. Alei urządzona jest doskonała ślizgawka, która otwarta jest codziennie od 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy. Szatnia ogrzana; bufet na miejscu.

MECZ HOKEJOWY W SOSNOWCU

W czwartek, tj. jutro o godz. 19 na lodowisku Unii w Sosnowcu odbędzie się pierwszy mecz hokejowy między drużyną Unii i Międzyszkolnego klubu szkolnego Zagł. Dąbrowskiego.

Początek zawodów o godz. 19.

Sprawy bezrobocia w Zawierciu
Otwarcie oddziału biura studium gospodarczego

W dniu 7 bm. w lokalu zarządu miejskiego odbyła się konferencja na temat możliwości zatrudnienia bezrobotnych z Zawiercia w nadchodzącym sezonie roboczym. Rozpatrywano między innymi również sprawę ewent. zatrudnienia części bezrobotnych z Zawiercia na terenie innych województw i po jej wszechstronnym naświetleniu wysunięto wnioski pod adresem Funduszu Pracy, by ten ostatni przystąpił do jej realizowania, wobec istniejących przewidywań, że w Zawierciu możliwości zatrudnienia większej łości bezrobotnych są b. małe.

W konferencji poza delegatem biura głównego Funduszu Pracy p. inspektorem St. Gorczycą, wzięli udział członkowie prezydium Rady studium gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu pp.: b. wiceminister komunikacji inż. Gallot, K. Nawrocki i T. Majer, prez. m. Zawiercia p. Szczodrowski i inni.

Na konferencji tej postanowiono utworzenie w Zawierciu oddziału Biura studium gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego, który rozpocznie swoją działalność jeszcze w bieżącym miesiącu.

EGZAMINY DLA BEZROBOTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

W związku z wysuniętym przez delegata Funduszu Pracy p. insp. St. Gorczycę, projektem wyjednania dla bezrobotnych rzemieślników z Zawiercia kart rzemieślniczych uprawniających do samoistnego prowadzenia rzemiosła — przybyli w dniu 11 bm. do Zawiercia przedstawiciele Izby rzemieślniczej w Kielcach z dyr. Izby p. Axentowiczem na czele.

Przyjazd ten miał na celu omówienie z delegatem Funduszu Pracy i przedstawicielami miejscowego rzemiosła sposobu przeprowadzenia wspomnianych egzaminów rzemieślniczych.

Jak się dowiadujemy Izba rzemieślnicza wyraziła zgodę na zwolnienie egzaminowanych rzemieślników zawierciańskich od taksy egzaminacyjnej, to też wszyscy bezrobotni rzemieślnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie winni starać się o dopuszczenie ich do tych egzaminów.

Szczegółowych informacyj udziela miejska Ekspozytura Funduszu Pracy.



„ŚWIĘTO JORDANA“ W RUMUNII

W Bukareszcie obchodzono uroczyście „święto Jordana“. Na zdjęciu u góry król Karol w towarzystwie min. Tatarescu i duchowieństwa nad rzeką Dambowicą. U dołu wieśniacy wydobywający z wody krzyż, wrzucony tam przez króla.

Kronika Zawiercia

Odznaczenia
CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNYCH

Uchwałą zarządu Kieleckiego Okręgu wojewódzkiego w Kielcach przyznano list pochwalny Ludwikowi Fischerowi zast. nacz. str. fabryki szkła w Zawierciu.

Oznaki za wysługę lat 25 w straży: Jakubowi Sojce z Koziegłówek, Wł. Kozakowi z Koziegłówek i Antoniemu Berezie z Koziegłówek.

Oznaki za wysługę lat 10 w straży: Bronisławowi Leśniakowi, Stanisławowi Nierodzie, Wł. Gradekowi, Wł. Pawlikowi, Janowi Janosce, Andrzejowi Ormanowi — z Łaz; Stanisławowi Surmie z Koziegłówek; Andrzejowi Fidykowi, Kacprowi Dybekowi, Feliksowi Waksmańskiemu, Janowi Swalskiemu, Wł. Gonerze, Wojciechowi Popczykowi, Ignacemu Kokoszce, Stanisławowi Barańskiemu, Aleksandrowi Galewskiemu, Bolesławowi Świelerskiemu, Bronisławowi Czyżewskiemu, Józefowi Wacławikowi, Józefowi Dymczykowi, Bolesławowi Trepce. Miecz. Tokarskiemu, Stanisławowi Paci, Pawłowi Fajtowi, Józefowi Czyżowi — z Łaz; Józefowi Lamchowi, Józefowi Kaimowi, Janowi Kaimowi, Franciszkowi Kaimowi, Kazimierzowi Szczygłowi, Stanisławowi Lamchowi, Józefowi Słaboszowi, Janowi Boroniowi, Piotrowi Kleszczowi, Janowi Hajdukowi, Franciszkowi Lachowi, Władysławowi Kucie, Stefanowi Maciągowi — z Niegowy; Stanisławowi Nowakowi — Winowna.

Wszystkim odznaczonym oddział powiatowy Związku straży pożarnych w Zawierciu składa tą drogą serdeczne gratulacje.

—oOo—

Częściowe uruchomienie
DRUKARNI T.A.Z.

Jak się dowiadujemy dyrekcja fabryki TAZ w Zawierciu uruchomi niedługo częściowo oddział drukarnie, naskutek otrzymanych stosunkowo niewielkich zamówień od Żyrardowa.

Uruchomienie drukarni nastąpi przy końcu bm. lub w pierwszych dniach lutego.

W związku z tym dyrekcja fabryki przystąpiła do wstępnych prac w celu puszczenia w ruch maszyn drukarskich. Ilu robotników znajdzie pracę w drukarni trudno jeszcze określić.

Drukarnia będzie uruchomiona na krótki okres czasu, prawdopodobnie na kilka tygodni. Pomimo, że praca potrwa krótko, wiadomość o uruchomieniu drukarni TAZ wywołała zrozumiałe zadowolenie wśród bezrobotnych

—oOo—

Kurs wyszkoleniowy
DLA KIEROWNIKÓW ODDZIAŁÓW K. S. M. M.

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbędzie się w Zawierciu przy ul. 3 Maja 31 kurs wyszkoleniowy dla członków kierowników oddziałów KSM męskiej z całego powiatu Zawierciańskiego. Obowiązkowy udział w kursie 3 członków z kierownictwa każdego oddziału.

Całkowity koszt 3-dniowego utrzymania wynosi 6 zł. od osoby. Ponieważ większą część kosztów pokrywają członkowie honorowi Okręgu, wobec tego każdy uczestnik kursu wpłaca zamiast 6 zł. — 2 zł.

Na kurs zabrać z sobą koc, lub kołdrę, prześcieradło, poduszkę, ręcznik, mydło, przybory toaletowe, zeszyt, ołówek i t.p.

W porozumieniu ze Stow. w Częstochowie, oddziały z Okręgów żareckiego i Siewierskiego, jako należące do powiatu Zawierciańskiego, obowiązane są wziąć udział w kursie wyszkoleniowym.

W ub. miesiącu odbył się kurs w Wieluniu w którym wzięło u dział około 70 osób, pragnieniem przeto Okręgu jest, aby na kurs wyszkoleniowy każdy oddział z powiatu Zawierciańskiego obowiązkowo wysłał 3 druhów, a wówczas nie tylko Okręg dorówna liczebnością i pracą organizacyjną innym Okręgom naszej diecezji, lecz postara się je wyprzedzić. Przeszkoleni druhowie na kursie, będą mieli prawo do szkolenia druchów w szeregach swych oddziałów.

—oOo—

Początek kursu dnia 16 bm. t.j. w sobotę o godzinie 8 rano: zakończenie dnia 19 bm. t.j. we wtorek o godz. 10 rano.

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Zawierciu generalny sekretarz KSMM ks. Franciszek Strugała z Częstochowy.

× **KURS STRAŻACKI.** Staraniem oddziału powiatowego Związku straży pożarnych w Zawierciu, w sobotę t.j. 16 bm. rozpocznie się programowy kurs strażacki stopnia II dla kandydatów na podoficerów i oficerów straży pożarnych. Wykłady będą się odbywać w remizie miejskiej straży w Zawierciu od godziny 15 do 20, co drugi dzień. Zainteresowanie kursem duże.

× **ODPRAWA STRAŻACKA.** Dnia 30 bm. odbędzie się odprawa wszystkich oficerów straży pożarnych z całego powiatu Zawierciańskiego, na której zostanie opracowany program pracy na rok 1937. Obrady będą się odbywały w remizie miejskiej.

× **OTWARCIE CZYTELNI PMS.** Jak się dowiadujemy, przy bibliotece „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Zawierciu została ostatnio otwarta czytelnia czasopism. Na czytelnię został przeznaczony specjalny pokój umeblowany w lokalu biblioteki.

× **BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!** W dn. 17 bm. odbędzie się zebranie pszczelarzy Koła na powiat Zawierciański, o godz. 10 rano w gmachu starostwa, na które prosi o liczne przybycie członków jak również i nie członków pszczelarzy. zarząd.



— Co to za komiczną słuchawkę ma Kociokulski?

— Specjalnie ją sobie zamówił, bo stale gada sam do siebie!

Z CAŁEJ POLSKI

TELEGRAM KIEPURY DO HOLENDERSKIEJ PARY W KRYNICY

Jan Kiepura nadesłał wczoraj do książęcej pary telegram powitalny, na który odpowiedzieli księstwo również telegraficznie: „Serdeczne podziękowania za telegraficzne życzenia. Czujemy się tutaj znakomicie. Hrabia i Hrabina Sternberg". (Jak wiadomo, pod tym nazwiskiem bawi incognito desiejna para w Krynicy).

NIEZWYKŁY WYPADEK PODCZAS POLOWANIA NA WIEWIÓRKĘ

W wiosce kaszubskiej Pręgowo na terenie „Szwajcarii Kaszubskiej" wydarzył się ostatnio osobliwy wypadek.

Córka miejscowego „gbura", 18-letnia Kazimiera Dziura, wybrała się do pobliskiego lasu w poszukiwaniu korzeni leczniczych. W pewnej chwili dziewczyna zauważyła wiewiórkę i postanowiła zwierzątko schwytać. Wdrapała się na wysokie drzewo, na którym odkryła obszerną dziuplę.

Ponieważ panienka nie mogła dosięgnąć ręką dna dziupli, włożyła do jej wnętrza nogę, aż do kolana. Jednak, mimo rozpaczliwych wysiłków, dziewczyna nie mogła swej nogi wydobyć z powrotem. W tej więc pozycji, z uwięzioną nogą, przetrwała od południa przez całą noc, aż do rana. Znalazł ją o świcie jeden z gajowych omdlałą z głodu i zimna. Dopiero po wyrąbaniu w drzewie obszerniejszego otworu, mogła Dziura wydobyć swą nogę ze zdradliwej dziury.

POTAJEMNY BANK NA SCHODACH

W sklepie z płytami i patefonami Jakóba Turnowskiego przy ul. Nalewki 14 w Warszawie, mieścił się potajemny bank, gdzie załatwiano wszelkie operacje giełdowe, a ponadto handlowano złotem i obcymi walutami. Policja zwróciła uwagę na sklep, widząc, że odbywa się tam ciągle jakiś podejrzany ruch. Mnóstwo ludzi wchodziło do sklepu, opuszczając go następnie bez paczek.

Gdy dokonano rewizji, walut ani złota nie znaleziono, natomiast u obecnych w sklepie klientów wykryto zapasy obcych walorów. Okazało się, że dla ostrożności w sklepie nie przeprowadzano większych tranzakcyj walutowych, natomiast sprzedaż obcych pieniędzy uskuteczniano na schodach.

W wydziale karno-skarbowym Sądu okręgowego zasiada na ławie oskarżonych właściciel sklepu Jakub Turnowski oraz jego wspólnik również żyd, Jankiel Dawidowski, organizatorzy potajemnego banku i 18 przyłapanych klientów.

17-LETNI UCZEŃ ZATRZYMAŁ 72 POCIĄGI

Władze kolejowe prowadziły dochodzenia w sprawie tajemniczego hamowania pociągów pośpiesznych, przejeżdżających przez stację Włochy.

Z chwilą, gdy pociągi te wjeżdżały na teren stacji, ktoś pociągał za ręczny hamulec. Dochodzenia w tej sprawie nie dawały początkowo wyniku.

Dopiero wczoraj przypadkowo ujęto sprawcę tych wybryków. W czasie kontroli biletów, konduktor zwrócił uwagę na 17-letniego Zbigniewa Borkowskiego ucznia szkoły dokształcającej. Posiadał on miesięczny bilet, który — jak się okazało — był sfałszowany.

W czasie przesłuchania Borkowskiego okazało się, że to on właśnie zatrzymywał pociągi. Wolał on jechać kurierami, a ponieważ nie stawały one we Włochach, zatrzymywał je przy pomocy hamulców! Ogółem zahamował on w ten sposób 72 pociągi.

Borkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

25 OSÓB ZOSTAŁO POKĄSANYCH PRZEZ WŚCIEKŁE PSY

W powiecie Gorlickim wybuchła wśród psów wścieklizna. Pokąsanych zostało 25 osób. Jeden ze wściekłych psów, duży wilczur, przybiegł do Gorlic i napadł na ulicy na pracownika PKP, Jana Piotrowskiego. Dotkliwie pokąsany w rękę i nogę, Piotrowski stoczył ze wściekłym psem walkę i tarzając się z nim na jezdni ulicy, ostatnim wysiłkiem zdołał psa zadusić rękami. Władze wydały odpowiednie zarządzenia, celem zwalczenia groźnej plagi.

WSPÓLNICZKA PARYLEWICZOWEJ NA WOLNOŚCI

W Tarnowie krążyły wczoraj wiadomości, że znana wspólniczka Parylewiczowej Helena Flejszerowa, zwolniona miała zostać z więzienia śledczego za kaucją 40.000 zł., które złożyła jej rodzina.

WIEŚNIACZKA POWIŁA TROJACZKI

Żona Tomasza Szczołki, mieszkańca Gołogór, pow. Oszmiańskiego, powiła trojaczki. Zakłopotany ojciec, rolnik na 2 i pół ha gruntu, zwrócił się o zasiłek do Wydziału powiatowego, który jego prośbę uwzględnił.

NIEZWYKŁA GŁODÓWKA W SZPITALU

Po trzech dniach strajku protestacyjnego, kontynuowanego kolejno przez 2 i 3 godziny w ciągu dnia, wczoraj pracownicy szpitala im. Poznańskich w Łodzi podjęli głodówkę. Akcja, jak to już donosiliśmy, prowadzona jest o zawarcie umowy zbiorowej, unormowanie płac i zwolnienie z przymusu wiktu szpitalnego.

Wczoraj w godzinach rannych zajęcia odbywały się normalnie, lecz w południe, gdy rozpoczęto wydawanie obiadu pracownicy odmówili przyjęcia pożywienia. Do akcji dołączyli się niektórzy chorzy, którzy również na znak solidarności z pracownikami szpitalnymi odmówili przyjęcia posiłku. W związku z wytworzeniem się niepożądanej sytuacji w szpitalu im. Poznańskich, zainteresowały się tą sprawą władze i na wtorek 12 bm. została wyznaczona konferencja w celu jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.

SREBRNY PANTOFELEK

WIELBICIEL WNUCZKI GENERAŁA BOERÓW.

Gdy lord Archibald C. Stanley, jeden z najbogatszych kawalerów w Afryce Południowej, stąpał po schodach „Grand Hotelu" w Durbanie, usłyszał szelest sukni damskiej. Obejrzał się, zobaczył jednak już tylko srebrny pantofelek, w którym tkwiła zachwycająca nóżka kobieca. Pantofelek oczarował lorda Stanley'a, który powziął błyskawicznie postanowienie, że musi poznać właścicielkę srebrnego trzewiczka.

W godzinę później lord oglądał w kwiaciarni kosze ze wspaniałymi różami. Wezwał swego kamerdynera — Woolhopa, który w międzyczasie stwierdził, jak się nazywa właścicielka srebrnego pantofelka, i wręczył mu najpiękniejszy kosz kwiatów z instrukcją, że musi go zanieść damie i oddać do jej rączek własnych.

Kamerdyner ukłonił się głęboko i poszedł spełnić miłe życzenie pana. Nie trudził się zbytnio, gdyż musiał zanieść kosz na to samo piętro, na którym mieszkał lord. Po kilku minutach jednak sługa wrócił, jak niepyszny, wraz z koszem i zameldował, że dama komunikuje lordowi, iż nie przyjmie żadnych prezentów, nawet kwiatowych, od nieznanego pana. Lord Stanley dostał po raz pierwszy w życiu „kosza" od kobiety".

— Miss Barbara Botha z Ladysmith! — szeptał do siebie lord i wydobył fotografię, wyobrażającą piękną 20-letnią panienkę, siedzącą przy sterze motorówki. Panna Botha mianowicie zdobyła na regatach pierwszą nagrodę. — Nagle oczy lorda zabłysły. Przypomniał sobie o otrzymanym w tych dniach zaproszeniu na pewną uroczystość, urządzaną nad brzegiem morza. W ciągu kilkunastu sekund powziął dowcipny plan.

Panna Barbara była zaniepokojona. Wieczorem urządzono rewię motorówek, przybranych kwiatami; a ona wnuczka słynnego generała Boerów chciała w niej wziąć udział. Tymczasem sternik motorówki nie zgłaszał się. Wtem, gdy panienka nie wiedziała już co począć, gdyż było stanowczo za późno na odmówienie udziału w korsie kwiatowym, sternik zatelefonował jej że czuje się chory i że posyła swego przyjaciela w charakterze zastępcy.

Panna Barbara znalazła w motorówce młodego Anglika, zajętego pilnie ozdabianiem kwiatami jej łodzi. Zdziwiła się przyjemnie, ujrzawszy jego elegancką postać, to też w wyśmienitym humorze udała się na przejażdżkę próbną. Młody Anglik, jak się okazało, był nie tylko dobrym sternikiem, lecz i doskonałym kompanem.

— Czy zdobędziemy nagrodę? — pytała miss Barbara, gdy motorówka płynęła wieczorem wzdłuż wybrzeża, w potokach oślepiających świateł olbrzymich reflektorów.

— Ależ oczywiście! Przecież łódka nasza jest najpiękniejsza ze wszystkich i wiezie najpiękniejszą kobietę!

— Panie Stanhope, nie wiedziałam, że jest pan takim wersalczykiem, — odpowiedziała miss Barbara z uśmiechem.

Stanhope, a właściwie lord Stanley uśmiechnął się również i podał pannie Barbarze Botha piękną ciemno-czerwoną różę, ze słowami:

— Chyba mi pani nie da kosza?

Z jakiej racji miałabym panu dać kosza? — zagadnęła zdziwiona panna Barbara.

— Bo znam pewnego pana, który dostał od pani kosza! — odpowiedział lord Stanley, chwytając nagle panienkę za rączkę i wyciskając na niej delikatny, lecz mocny pocałunek. Dodał przy tym natychmiast:

— Niech wreszcie będzie wolno winowajcy powiedzieć właściwe nazwisko. Jestem lord Stanley, którego oczarował srebrny pantofelek pani!

Panna Barbara Botha zdobyła na korsie pierwszą nagrodę głównie dlatego że lord Stanley wykupił prawie wszystkie karty do głosowania, na których powypisywał jej nazwisko. Ponadto miss zdobyła młodego, pięknego i bogatego męża.

Wkrótce po tym wydarzeniu kamerdyner Woolhope, który niedawno odniósł swemu panu z powrotem kosz kwiatów od ślicznej panienki, pakował teraz kufry lorda przed podróżą poślubną z takim wyrazem twarzy, jak by przez całe życie nie robił nic [illegible]

STRAJK W FABRYKACH SAMOCHODOWYCH W USA

W przemyśle samochodowym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Ilustracja przedstawia grupę strajkujących w Cleveland.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie zwracać się wprost do Ministerstwa

Do Ministerstwa skarbu zgłaszają często petenci skierowani przez izby skarbowe lub urzędy skarbowe, w których otrzymali informacje, że decyzja w ich sprawie leży wyłącznie w kompetencji Ministerstwa.

W związku z tym Ministerstwo wydało do podwładnych sobie urzędów okólnik, w którym stwierdza, że takie informowanie interesantów jest szkodliwe i wywołuje słuszne niezadowolenie i że nawet w tych sprawach, w których decyduje minister, należy bezwarunkowo zaniechać kierowania interesantów bezpośrednio do Ministerstwa.

Izby i urzędy skarbowe, znając sposób urzędowania Ministerstwa, powinny pouczyć nawet tych interesantów, którzy z własnej inicjatywy zapowiadają wyjazd do Warszawy, że wyjazd taki jest bezcelowy i spowoduje zbyteczne koszta.

Obowiązkiem izb i urzędów skarbowych jest przyjmowanie próśb w sprawach zastrzeżonych do decyzji wyższej władzy skarbowej i przesyłanie ich bezwłocznie właściwej władzy ze szczegółowym sprawozdaniem.

Kronika gospodarcza

TERMINY PROTESTOWANIA WEKSLI W OBROCIE POCZTOWYM. Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa sprawiedliwości co do wykładni artykułów 44 i 7 prawa wekslowego z 1936 roku Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe protestowały wystawione po dn. 30 czerwca 1936 r. weksle, płatne w oznaczonym dniu albo w pewien czas po dacie lub po okazaniu — zależnie od nadejścia wekslu — w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dn. płatności. Za dzień płatności należy uważać wynikający z wekslu termin jego płatności lub jeżeli termin płatności przypada na dzień świąteczny, najbliższy dzień powszedni. Wobec tego pierwszy z trzech dni powszednich, przeznaczonych na przedstawienie wekslu do zapłaty, jako dzień jego płatności, będzie w każdym wypadku wolny od protestu, na którego dokonanie pozostają do dyspozycji dwa następne dni powszednie.

ZWIĘKSZA POKUP NA CUKIER NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Angielskie sfery giełdowe zwracają uwagę na fakt, że cukier, który przez pewien okres czasu nie szedł w parze z innymi ważniejszymi artykułami, o ile chodzi o zwyżkę cen, ostatnio zaczyna nadrabiać to opóźnienie. Jakkolwiek sytuacja statystyczna tego artykułu pozostała w ciągu ostatnich paru miesięcy bez zmiany, jednak powszechna poprawa i zwyżka cen zaczyna powoli zwracać uwagę kapitalistów również i na cukier. W ciągu ostatnich 3 tygodni na rynku londyńskim poczynione zostały przez publiczność (a więc poza zawodową spekulacją) zakupy na około 40 tys. ton cukru, co według obecnych cen odpowiada sumie przeszło 2 milionów funtów czyli ponad 50 milionów złotych.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 13 STYCZNIA

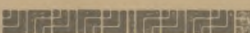
6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.030 W tempie marsza. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Różne instrumenty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół „Co się dzieje pod lodem" — pogadanka dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak ułożyć budżet" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Koncert popularny. 16.10 „Zagadki historyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert orkiestry pracowników Tramwajów i Autobusów miejskich w Warszawie. 17.00 „Żołnierz KOP.-u a młodzież kresowa" — odczyt. 17.15 „Rzadko słyszane pieśni" Wykonawcy: Maria Sokół — śpiew, Antoni Rudnicki — fortepian, Leon Sak — skrzypce, Piotr Przenyczka — wiolonczela. 17.50 „Z kłopotów prelegenta w Ameryce" — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Reportaż z kolonii zimowych. 18.35 Caroll Gibons z orkiestrą i solo 18.50 „O samokształceniu w zespołach Przysposobienia Rolniczego" — pogadanka. 19.00 „Dziwny ślub" — obrazek z powieści pt. „Uskoki". 19.20 „Tamburica" — zespół instrumentów jugosłowiańskich. 19.40 „Na raciborskim bruku" — reportaż. 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski — wykona Sergiusz Tager. 21.30 Claude Debussy Kwartet smyczkowy. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

Najdroższa fotografia

Niezwykle urozmaicona podróż pani Simpson do Francji dała — jak się obecnie okazuje — okazję do pobicia rekordu fotograficznego.

Londyński oddział agencji prasowej anglo-franko-amerykańskiej zapłacił 10 tysięcy franków za zdjęcie, dokonane przypadkowo przez amatora w czasie pobytu pani Simpson w Rouen.

Dotychczasowy rekord w tej dziedzi nie wynosił 8 tysięcy franków. Sumę tę zapłacił pewien londyński dziennik za zdjęcie marsylskiego zamachu na króla Jugosławii.



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

ŁADNA
jadalka machoń, pianino tanie, szafa biurowa stół rysunkowy, tapczany poleca B. Błotniewski, handel mebli, Sosnowiec, 3 Maja 7 TYLKO W PODWÓRZU! 206

DO SPRZEDANIA
samochody osobowe — Renault i Mathis, wiertarka oraz różne narzędzia ślusarskie i kowalskie Zagórze, Mieroszewskich 99 m. 13. 205

MASZYNĘ
do pisania „Underwood" używaną okazyjnie kupi zaraz księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju", tel. 6-15-36. 212

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła).

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje kuchnia, 3 pokoje i kuchnia, wszystkie wygody. Sosnowiec Piłsudskiego 46. 209

POSZUKUJE SIĘ
2-ch pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami w śródmieściu, najlepiej Piłsudskiego, okolica Alei. Zgłoszenia sub. „Natychmiast" do Administracji. 193

Różne

PIEKARZOWI
odstąpię wypiek bezkonkurencyjnego masowego artykułu. Zgłoszenia — pod „Dobry zysk" do Administracji. 204



Ona: — Słyszałam, jak zegar dwa razy bił, gdy wróciłeś do domu!
On: — Słusznie, chciał właśnie 11 razy uderzyć, ale ja go zatrzymałem, aby ciebie nie zbudził!

Matrymonialne

40-LETNI
przedsiębiorca ożeni się z panią posiadającą 2—3 tysiące. Poste-restante 37780 Mysłowice. 201

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ
mobilizacji — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Stefan Choroba. 202



Praktyczna szkoła jazdy samochodowej. Zdjęcie przedstawia sposób praktycznego nauczania jazdy samochodowej w CHICAGO w jednej z tamtejszych szkół technicznych. Uczniowie siedzą przy kierownicach starych nieużywalnych już wozów, wykładowca zaś za pomocą pomysłowego urządzenia sygnalizacyjnego kontroluje każdy „ruch" ucznia.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.